

## KAPITUŁA KOLEGIACKA ŚW. JERZEGO NA ZAMKU GNIEŹNIENSKIM

### 1. Kościół św. Jerzego

Małżeństwo Mieszka I z czeską Dobrawą związane było z obietnicą przyjęcia chrztu przez księcia polskiego. Chrzt ten istotnie nastąpił i to stosunkowo szybko, bo w rok po zawarciu małżeństwa. Musiało to, oczywiście, doprowadzić do powstania budowli związanych z nowym kultem. Można przyjąć, że pierwszą z nich była kaplica zamkowa umieszczona w samym grodzie na Wzgórzu Lecha, tuż przy mieszkaniach dworskich. Stało się to w ciągu r. 966, może jeszcze przed samym chrztem księcia i jego najbliższego otoczenia<sup>1</sup>.

Ta kaplica umieszczona była w miejscu dzisiejszego kościoła św. Jerzego. Na jego tożsamość z tą pierwszą kaplicą chrześcijańską wskazują dwie rzeczy. Najpierw materiał, jakiego użyto do budowy, a mianowicie kamień. Jeszcze na początku XVII w. w r. 1608, w czasie wizytacji archidiacona gnieźnińskiego Wincentego de Sevé kolegiata była *ex lapidibus aedificata*<sup>2</sup>. Powtóre zaś poświęcenie tej kaplicy św. Jerzemu męczennikowi. Nasuwa to bowiem przypomnienie, że chrześcijaństwo przyszło do Polski z Czech wraz z Dobrawą. Św. Jerzy jest patronem Czech, a na Hradczynie wznosi się prosta bryła romańskiego kościoła św. Jerzego. Kościół ten w owym czasie powierzony był konwentowi benedyktynek, którego ksienią była Młada-Maria, siostra Dobrawy. Święty ten stał się ulubionym patronem dynastii piastowskiej, jak niżej zobaczymy.

Ta pierwotna kaplica nie musiała wcale powstać z dawnej świątyni pogańskiej<sup>3</sup>, ani też nie była pierwszym kościołem parafialnym dla mieszkańców grodu książęcego<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> Por. W. Hensel, *Najdawniejsze stolice Polski*, Warszawa 1960 s. 24—25; Tenże, *Najdawniejsze dzieje miasta Gniezna w świetle wykopalisk*, w pracy zbiorowej: „Św. Wojciech”, Gniezno 1947 s. 222—224.

<sup>2</sup> Akta wizytacyjne k. 21.

<sup>3</sup> Jak chcą Damalewicz, *Series Archiepiscoporum Gnesnensium*, s. 25—33; Pstrokoński, *Akta wizytacyjne z r. 1782*, czy Wałkowski, *Wspomnienie o kościele katedralnym w Gnieźnie*, Gniezno 1876 s. 3 n.

<sup>4</sup> Por. *Liber Beneficiorum Łaskiego*, przypisek na s. 8 t. I, pióra ks. Korytkowskiego.



Kościół św. Jerzego obsługiwany najpierw przez grono kapłanów książeńcych oddany został potem pod opiekę utworzonej przy nim kapituły. Nie dochowały się, niestety, żadne akta czy świadectwa dziejów tego kościoła aż do czasu przejęcia jego prepozytury przez kapitułę metropolitalną w drugiej połowie XVI wieku. Odtąd kościół św. Jerzego zjawia się dość często na kartach akt kapitulnych. W kilkadziesiąt lat później doszło do generalnej naprawy kościoła św. Jerzego. Koszta rozłożono proporcjonalnie na kanoników i wikariuszy kolegiaty<sup>5</sup>. Było to w r. 1607. Jeszcze jednak w roku następnym, jak wynika z relacji archidiakona de Sevé, nie wszystko było w należyтым stanie (posadzka i okna).

W ciągu następnych lat kościół ulegał podobnie jak katedra zniszczeniom (np. w czasie pożarów w latach 1613 i 1760), które go tak dalece zrujnowały, że arcybiskup Antoni Ostrowski przy swoim ingresie pod wpływem kapituły metropolitalnej widząc rozpływające się mury kościoła, a nie mając środków ani funduszów na odbudowę, kazał kościół ten wraz z kaplicą św. Stanisława rozebrać i znieść zupełnie. I wówczas kanonik św. Jerzego ks. Balcer Pstrokoński z funduszów kapituły i ofiar innych kanoników, a przede wszystkim z własnych pieniędzy podjął się odbudowy kościoła. Zawarto umowę z architektem Bernardem Langweberem dnia 30 VIII 1780 r. i niebawem kościół dźwignięto na tych samych fundamentach, ale już z cegły, kamienie zostawiając w dolnych partiach ścian od strony południowej i północnej. Resztę kamieni zużyto dla wzmocnienia fundamentów zakrystii katedralnej<sup>6</sup>.

Po tej generalnej restauracji kościół św. Jerzego podlegał normalnej konserwacji i tak przetrwał do dzisiaj.

## 2. Powstanie kapituły kolegiackiej

Twierdzenie, jakoby już Mieszko I utworzył i uposażył kapitułę przy kościele św. Jerzego, jest oczywistym błędem i przesadą. Kapituła kolegiacka *in Arce Gnezniensi* nie jest też najstarsza. Wyprzedziły ją inne, a mianowicie: łączycka (ok. 1140), kaliska (z lat 1155—1165), uniejowska (ok. 1170), kurzelowska (z końca XII wieku)<sup>7</sup>.

Erekcje i fundacje kapituł pochodziły z dwóch źródeł: urzędowego (zawsze kościelnego) i prywatnego. Prywatnymi fundatorami mogli być duchowni (jak np. biskup włocławski dla kapituły w Wol-

<sup>5</sup> Akta Kap. Gnieźn. B 23, k. 94 i 165 v.

<sup>6</sup> Por. *Pamiętniki ks. Pstrokońskiego* wyd. przez Edw. Raczynskiego, Wrocław 1844 s. 169—176. Tegoż opis wizytacji kościoła św. Jerzego w r. 1782, B 94, k. 16—17.

<sup>7</sup> Ks. S. Librowski, *O kapitułach kolegiackich w dawnej Archidiecezji Gnieźnieńskiej* [w:] *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*, t. I, z. 1 s. 167 n.

borzu, czy Lipski dla kapituły w Choczcu) albo świeccy (kapitułę w Sieradzu ufundował król Władysław Jagiello).

Od kaplicy czy kościoła parafialnego do kolegiaty i utworzenia przy niej odrębnej kapituły droga była nieraz dość długa i daleka. Jeśli chodzi o kapitułę kolegiacką św. Jerzego, ewolucja była też długa, ale raczej prosta.

Z dobrze uposażonej kaplicy książecej, przy której rezydowało kilku kapelanów, jeden z ksiąząt pomnożywszy jeszcze uposażenie uzyskał przemianowanie przez arcybiskupa kolegium kapelanów w instytucję kapitulną. Przełożony kapelanów stał się prepozytem, kapelani zaś kanonikami.

Przyjęło się powszechnie, że kapituła ta powstała pod koniec XII wieku. Druga połowa tego wieku szczególnie obfitowała w fundacje kolegiackie. Poznać to z dat powstania czterech najstarszych kapituł archidiecezji gnieźnieńskiej. To samo widzimy także w innych diecezjach.

W drugiej połowie XII wieku, aż do r. 1202, panem Wielkopolski był Mieszko III Stary. Ufundował on w książeńym mieście Kaliszu kolegiatę św. Pawła. On też, być może, utworzył kolegiatę przy zamku gnieźnieńskim. Prawdopodobne jest jednak i to, że uczynił to jego syn Władysław Laskonogi (zm. 1231). Wątpliwości co do tego budzi jego długoletnia walka z arcybiskupem Henrykiem Kietliczem, fakt zagrabienia przez tegoż księcia skarba katedralnego w Gnieźnie i jego lupieżcze wyprawy na dobra arcybiskupie. To jednak sprawy nie przesądza, gdyż walka z arcybiskupem nie trwała nieustannie. Były w niej przerwy. Dochodziło też do tego, że książę próbował dawać Kościołowi satysfakcję za swoje poprzednie wrocie poczynania. Jednym z przejawów takiego zadośćuczynienia mogło być ufundowanie i uposażenie z dóbr książeńych kapituły kolegiackiej na Zamku Gnieźnieńskim.

Nie wchodzi w rachubę Władysław Odonic, zawsze bardzo hojny dla Kościoła i z Kietliczem bardzo blisko związany, gdyż pojawia się on jako pan Wielkopolski dopiero później, a w każdym razie po r. 1220. Fundacja zaś kapituły musiała nastąpić przed tą datą. W bulli bowiem nominacyjnej arcybiskupa Wincentego z Nialka, wystawionej przez papieża Honoriusza III w Viterbo dnia 5 X 1220 wymieniony jest m. in. jako delegat elekta kanonik św. Jerzego Sandivoius (Sędziwój)<sup>8</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że Piastowie wielkopolscy ufundowali tę kolegiatę i kapitułę. Św. Jerzy był bowiem ich ulubionym patronem, prawie oficjalnym. Postać jego umieszczali przecież na swoich pieczęciach. W samym archiwum gnieźnieńskim przechowują się dwie pieczęcie tego rodzaju. Jedna z nich jest na dyplomie księcia Przemysła I z r. 1250, zawierającym nadanie Ostrowitego dla arcy-

<sup>8</sup> KDWP I, nr 109.

<sup>9</sup> — *Nasza Przeszłość* T. XXIV



biskupa Pelki Lisa. Na tej pieczęci św. Jerzy przedstawiony jest na koniu z kopią w rękę po pokonaniu smoka leżącego pod koniem<sup>9</sup>.

Inny dyplom<sup>10</sup> wydany przez księcia Bolesława Pobożnego w r. 1257 z okazji nadania Byszkowa i Śniecisk ma pieczęć, na której św. Jerzy pieszo walczy ze smokiem.

Na książęce pochodzenie tej kapituły wskazuje też niewątpliwie to, że zawsze potem królowie byli jej patronami i wykonywali prawo prezenty. Była tylko krótka przerwa w tej praktyce. W r. 1560 Zygmunt August nadał bowiem prawo prezenty prymasowi Przemyślskiemu. Po jego śmierci prawo to wróciło do tronu i było zawsze wykonywane, nawet po rozbiorach Polski (Fryderyk Wilhelm III król pruski np. udzielił nominacji ks. Franciszkowi Sucharskiemu, proboszczowi farnemu w Gnieźnie, a później wikariuszowi generalnemu).

### 3. Skład i uposażenie kapituły

Kapituła kolegiacka św. Jerzego na Zamku Gnieźnieńskim, która w XVIII wieku (a może i dawniej, choć trudno to sprawdzić) co do precedencji ustępowała miejsca ośmiu innym, należała do najmniej licznych, lecz raczej dobrze uposażonych.

Szła się z prepozyta i pięciu kanoników.

O prepozytach, którzy zajęli miejsce pierwotnych przełożonych kolegium kapelanów książęcych, czytamy niejednokrotnie w dokumentach na przestrzeni od r. 1237 do r. 1564.

I tak na dokumencie Władysława Odonica z 3 VII 1237 występuje jako świadek prepozyt Mutina<sup>11</sup>, jednocześnie kanonik kapituły metropolitalnej<sup>12</sup>. Na dyplomie Przemysła II wydanym dla klasztoru w Łeknie dnia 24 IV 1283 spotykamy prepozyta Gabriela<sup>13</sup>, prepozyt Jakub występuje na dwóch dokumentach arcybiskupa Jakuba Świnki z 24 IV i 2 V 1311 r.<sup>14</sup> W r. 1349 był prepozytem św. Jerzego Przybysław<sup>15</sup>, a w r. 1406 — Jan z Dębicy<sup>16</sup>. Pstrokoński wymienia ponadto<sup>17</sup> prepozyta Jana z Kars pod rokiem 1472.

Ostatnim prepozytem kapituły św. Jerzego był Florian Kotwicz, jednocześnie kanonik metropolitalny i pleban w Pyzdrach<sup>18</sup>.

<sup>9</sup> Dyplom nr 20.

<sup>10</sup> Dyplom nr 26.

<sup>11</sup> KDWP I, nr 203.

<sup>12</sup> Tamże nr 202.

<sup>13</sup> Tamże nr 551.

<sup>14</sup> Tamże II, nr 286.

<sup>15</sup> Ulanowski, *Dokumenty kujawskie i mazowieckie*, s. 248.

<sup>16</sup> Pstrokoński, *akta wizytacyjne* B 94, k. 35.

<sup>17</sup> Tamże k. 25.

<sup>18</sup> Korytkowski, *Prałaci i kanonicy*, T. II s. 317—318.

Był on ostatnim prepozytem jako osoba fizyczna, jego miejsce zajęła bowiem osoba moralna, a mianowicie kapituła metropolitalna gnieźnieńska.

Z tego, co powiedziano o inkorporacji prepozytury św. Jerzego kapituły metropolitalnej w akcie instalacyjnym<sup>19</sup>, wynikałoby, że inicjatywa wyszła od Kotwicza. Ten bowiem zrezygnował na rzecz kapituły, *ut decens ordo et regimen tam in praefata ecclesia sancti Georgii quam inter canonicos eius, cui ipse propter senium intendere non valet, conservetur et vigeat*. Byłoby jednak w takim wypadku bardziej naturalne, gdyby prepozyturę objął po Kotwiczu ktoś odeń młodszy, a nie koniecznie kapituła metropolitalna. Sądzimy więc raczej, że inicjatywa wyszła od kapituły, która pragnęła z jednej strony zapewnić sobie zasobne beneficjum prepozytury i włączyć je do swej mensy, a z drugiej zapewnić troskliwszą opiekę sąsiadującemu z katedrą kościołowi św. Jerzego, co było dla kapituły daleko łatwiejsze, aniżeli dla pojedynczych osób, a mianowicie kanoników kolegiackich.

Tytułem odszkodowania (dispendium) miał Kotwicz dożywotnio otrzymywać rocznie 26 grzywien polskich (a więc po 48 groszy każda), płatnych w dwóch ratach (na św. Wojciecha i na święto Translacji). Ponieważ Kotwicz zmarł w r. 1567, przez trzy lata więc pobierał odszkodowanie.

Akt z r. 1564 musiał zyskać zatwierdzenie nadrzędnych osób zainteresowanych, a więc arcybiskupa Jakuba Uchańskiego i króla Zygmunta Augusta. Arcybiskup trudności nie robił, rzecz bowiem była z nim niewątpliwie uprzednio uzgodniona, król zaś dał swoje potwierdzenie jako posiadający prawo prezenty w Warszawie dnia 14 marca 1564 r.<sup>20</sup>

Na uposażenie prepozytury składały się posiadłości w Łęce (Lankie) i Szczawinku (pod Gniezdem między Welnicą i Skrzyńką).

Pięć kanonikatów przy kolegiacie uposażonych było na dobrach w okolicy Gniezna. I tak: pierwszy kanonikat był fundi Malenin pod Witkowem, drugi fundi Brzostek k. Śniecisk, trzeci fundi Jerzykowo k. Ostrowitego Prymasowskiego, czwarty zaś fundi Pierzyska pod Łubowem. Do dochodów tych czterech kanonikatów liczyły się też dziesięciny z kilku wsi. Ostatni, piąty kanonikat pisał się wprawdzie fundi Strzałkowo, ale uposażenie jego było daleko skromniejsze, niż czterech poprzednich, opierało się bowiem wyłącznie na dziesięcinach z Strzałkowa i Paruszewa. Już w r. 1782 kanonikat ten faktycznie nie istniał, dochody jego bowiem zupełnie upadły.

W ogóle dzieje kanonikatów nie dadzą się absolutnie wyśledzić

<sup>19</sup> Lib. Install. Cap. Gnesn. B 70 za lata 1494—1618, k. 437—439.

<sup>20</sup> In conventionem Regni generalis — Dyplom nr 806 w Archiwum Archid.



dla braku źródeł, z którymi czas obszedł się wyjątkowo nietłoczyście.

Przy kolegiacie istniało ponadto kolegium wikariuszy. Było ich tylu co kanoników łącznie z prepozytem, a więc sześciu. Prawo patronatu wykonywali poszczególni członkowie kapituły, każdy dla swego wikariusza. Instytuowała ich kapituła metropolitalna jako prepozyt. Wytworzył się zwyczaj, że jeden z wikariatów kapituła przydzielała swemu notariuszowi.

Uposażenie wikariatów było ongiś dość duże (pomnożył je 4 grzywnami Bolesław Pobożny, Władysław Jagiello zaś daniną z konnego młyna w Gnieźnie, co dawało 600 złotych polskich rocznie). Z biegiem czasu zmalało ono oczywiście i po rozbiorach stało się wprost fikcją.

Po przejściu przez rząd pruski dóbr kapitulnych ustalona kompetencja w wysokości 264 talarów nie wystarczała nawet na utrzymanie jednego kapłana, toteż godności kanonickie kolegiaty św. Jerzego nadawano kapłanom spoza kleru katedralnego. W ciągu XIX wieku noszą oni często w aktach urzędowych miano komendarzy.

#### 4. Przywileje i obowiązki

Jak już wspomniano, nie dochował się nam ani w oryginale, ani w odpisie względnie w regeście tekst aktu erekcyjnego. Ks. Korytkowski informuje, że arcybiskup i pierwszy prymas Mikołaj Gorzkowski h. Trąba w r. 1418 odnowił erekcję kapituły kolegiackiej św. Jerzego, ale ta sucha notatka niczego nie wyjaśnia.

Prócz erekcji ważnym dokumentem były statuty, z punktu widzenia prawa kanonicznego tak ważne, że gdyby ich kapituła nie ułożyła sobie w ciągu sześciu miesięcy, obowiązek ten przeszedłby na ordynariusza. Nie posiadamy żadnych statutów kapituły św. Jerzego.

Zdaniem ks. Pstrokońskiego dokumenty i akta dotyczące kolegiaty zgorzały razem z kościołem w r. 1613<sup>21</sup>. Nie jest to ściśle, nie było ich bowiem już w r. 1608 w czasie wizytacji ks. de Sevé. I on nie znalazł ich *neque in archívo Venerabilis Capituli neque in actis Consistorii*.

Nie można więc niczego powiedzieć na temat instalacji, posiedzeń kapitulnych (*capitula generalia et septimanalia*), o prawach i obowiązkach członków kapituły.

Ks. de Sevé pisze jedynie, że do obowiązków kanoników i wikariuszy należało *a primaeva illius erectione... officium BMV cum missa decantare singulis diebus*. Jeżeli więc ks. Pstrokoński pisze w swej relacji wizytacyjnej, że dawne akta wizytacyjne o żadnych obowiązkach kapituły nie wspominają, to tu się myli.

<sup>21</sup> Akta wizytacyjne k. 26 v.

Zdaniem ks. Pstrokońskiego za kanoników wszystkie funkcje pełnili wikariusze. O nich zaś samych *proverbium vulgi venerit canonicos istius collegiatae nulla onerum lege teneri*<sup>22</sup>.

Za jego czasów obowiązki wikariuszy (a tym samym zapewne i kanoników, których oni wyręczali) ograniczały się jedynie do odprawiania dwóch mszy tygodniowo: w niedzielę o św. Trójcy i w piątek mszy *Humiliavit* z oracją za kapłanów<sup>23</sup>.

Tyle co do kultu Bożego w kolegiacie.

Ponadto na prepozycie ciążył obowiązek dostarczenia wszystkiego, co potrzebne było do odprawiania nabożeństwa, a więc wina, wosku, paramentów i to *ex sacratio Metropolitano*.

Głównie też na prepozycie spoczywał obowiązek dbania o kościół kolegiacki — *onus fabricae*, przede wszystkim w odniesieniu do dachów i murów. O tym, że w wypadkach wyjątkowych potrzeb *onus fabricae* rozkładano proporcjonalnie na wszystkich kanoników i wikariuszy kolegiaty, wspomniano już wyżej<sup>24</sup>.

W aktach kapitulnych znajdujących się w Archiwum Archidiecezjalnym, a sięgających do r. 1926, nie ma żadnej wzmianki o stroju chórowym, jaki przysługiwałby członkom kapituły kolegiackiej św. Jerzego. Może nie było tradycji pod tym względem, gdyż dawniej bardzo często kanonikaty w kolegiacie dzierżyli kanonicy kapituły metropolitalnej.

Podczas gdy w r. 1887 (według „*Brevis descriptio*“ ks. Korytkowskiego) wszystkie cztery kanonikaty kolegiaty były obsadzone, wikariuszy zaś utożsamione z mansjonariatami katedralnymi, to w r. 1938 (ostatni *Rocznik* archidiecezjalny przedwojenny) obsadzony był tylko jeden kanonikat (nominacja z r. 1922). Ten stan rzeczy istniał jeszcze w r. 1945 (1 października). Według *Rocznika* z r. 1947 wszystkie kanonikaty św. Jerzego wakowały.

Dopiero 2 lutego 1963 r. Ks. Kardynał Prymas Stefan Wyszyński restytuował kapitułę kolegiacką św. Jerzego na Zamku Gnieźnieńskim i nadał jej statut. Unieważniona została inkorporacja prepozytury do kapituły metropolitalnej. Odnowiona kapituła składa się z prepozyta i czterech kanoników gremialnych. Ordynariusz może mianować też kanoników honorowych.

<sup>22</sup> Tamże k. 26—27.

<sup>23</sup> Tamże k. 39.

<sup>24</sup> Tamże k. 28.